

CUKRZYCA



1981-2021

**Biuletyn Informacyjny
Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków
Wydanie specjalne, czerwiec 2021**

Pierwsze postulaty Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków

Kierowane do Ministerstwa Zdrowia i Sejmowej Komisji Zdrowia
(początek lat '80):

1. Zwiększenie w kraju liczby sanatoriów - dla dorosłych kuracjuszy z cukrzycą do czterech, dla dzieci i młodzieży - utworzenie minimum jednego.
2. Wydzielenie pomieszczeń na dworcach PKP, w których można by dokonywać iniekcji.
3. Opracowanie podręczników z dietą specjalną dla osób zmagających się z cukrzycą.
4. Zwiększenie liczby poradni cukrzycowych na terenie kraju, w szczególności w małych miejscowościach i gminach.
5. Wyprodukowanie i dystrybucja bransoletek z napisem „Mam cukrzycę, podaj mi coś słodkiego”.

Postulaty Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków

z pierwszej połowy lat '90:

1. Refundacja zakupu glukometrów i testów do badania poziomu cukru we krwi.
2. Przyznanie dzieciom i młodzieży z cukrzycą zasilek dietetycznych.
3. Likwidacja wniosków na import docelowy insuliny i przejście na recepty.
4. Poprawa jakości polskich insuliny w aspekcie ich czystości.
5. Wprowadzenia na listy refundacyjne insuliny ludzkiej i tabletek do leczenia cukrzycy typu 2.
6. Wsparcie produkcji rodzimych środków spożywczych, niskokalorycznych.
7. Wypracowanie koncepcji programu edukacji osób z cukrzycą i społeczeństwa.

Szanowni Państwo,

Czerwiec 2021 roku przynosi nam piękny i także dostojny jubileusz 40-lecia istnienia Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków.

Możemy być niezmiernie dumni z faktu, że organizacji społecznej takiej jak nasza udaje się tak znakomicie prosperować przez tyle lat. Wystarczyło nam siły, zapału, chęci i determinacji, aby przez cztery dekady tworzyć i rozwijać stowarzyszenie pacjentów, którzy mimo własnych problemów wyciągają pomocną dłoń do innych ludzi. A osób korzystających z tej pomocy są dziesiątki tysięcy rocznie. W skali 40 lat – miliony!

Na Państwa ręce przekazujemy specjalną, jubileuszową publikację, która opowiada o naszej historii na przestrzeni czterdziestu lat. Mamy się czym chwalić! To przede wszystkim zasługa naszych działaczy z całego kraju, tych bardziej i mniej znanych, tych, którzy odeszli i tych, którzy pracują nadal. Razem zmienialiśmy i nadal zmieniamy historię cukrzycy w Polsce.

Anna Śliwińska

Prezes Zarządu Głównego PSD



40 lat Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków	4
Stowarzyszenie tu i teraz	10
Ciągle w drodze (ale mniej wyboistej)	14
W tej chorobie trzeba być wytrwałym	16
Ciesz się pracą z misją	18
Skąd wywodzą się nasze symbole?	20
100-lecie insuliny i 40-lecie Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków	
– wspólne momenty	21
Warto być razem	22

40 lat Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków

Ponoć wszystko zaczęło się od przypadkiem zasłyszanej rozmowy. Na szpitalnym korytarzu w III Klinice Chorób Wewnętrznych przy ul. Lindleya w Warszawie profesorowie Artur Czyżyk i Jan Tatoń rozmawiali ze studentami medycyny o zagranicznych stowarzyszeniach pacjentów z cukrzycą i ich roli w czynieniu tej trudnej, a w tamtym okresie też dużo bardziej niebezpiecznej niż obecnie choroby, nieco bardziej znośną.

Świadkiem tej rozmowy był Andrzej Kantorski, bydgoszczanin, od kilku lat chorujący na cukrzycę, który akurat (a była to druga połowa lat '70 XX w.) przebywał na leczeniu w stolicy. Człowiek, który na własnej skórze doświadczał, jak zdradliwą chorobą jest cukrzyca i jak ciężko ją leczyć w ówczesnych peerelowskich realiach postanowił wykorzystać zasłyszane informacje i zintegrować pacjentów z cukrzycą...

Czas przygotowań

Rozpoczął od korespondencji z polskimi ambasadami w Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech. Prosił o kontakty do działających tam stowarzyszeń pacjentów z cukrzycą, z którymi następnie bezpośrednio korespondował. Pytał o modele organizacyjne, sposoby działania, podejmowane aktywności i ich efekty. Jednocześnie intensywnie działał na bydgoskim gruncie, zapalając znanych sobie diabetyków, lekarzy, a nawet niezwiązanych z problemem cukrzycy społeczników do swojej idei.

Jeden z jego bliskich współpracowników, Mieczysław Hojan, wspominając po latach tamten czas mówił, że Andrzej Kantorski zachowywał się jak nawiedzony, kiedy opowiadał o tym, ile dobrego można wspólnie zrobić i jak się do tego zabrać. Dzisiaj powiedzielibyśmy raczej, że był człowiekiem obdarzonym ogromną charyzmą.

Niemniej jedno nie pozostawia wątpliwości: to jego zapał i energia spowodowały, że **19 czerwca 1981 roku w Bydgoszczy zostało zarejestrowane Stowarzyszenie Cukrzyków Polskich.**

Dla porządku warto wspomnieć, że w tym czasie organizowali się już diabetycy w innych miastach, między innymi w Warszawie, jednak rejestracja organizacji w Bydgoszczy przesądziła sprawę. Obowiązujące ówczesnie prawo nie przewidywało możliwości istnienia różnych organizacji zrzeszających osoby z tym samym schorzeniem, dlatego to Bydgoszcz stała się na lata centrum diabetologicznych działań w Polsce.

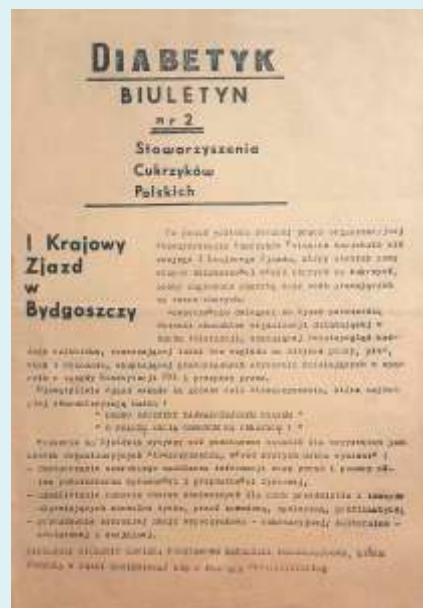
Aby zaspokoić podstawowe potrzeby

Stowarzyszenie Cukrzyków Polskich, które w 1986 roku zmieniło nazwę na Stowarzyszenie Chorych na Cukrzycę PRL było zarejestrowane jako organizacja samopomocowa. Pacjenci, w szczególności osoby z cukrzycą typu 1, chcieli pomagać sobie nawzajem w wyzwaniach codziennego życia z chorobą. Osobom, które zachorowały w ciągu ostatnich kilkunastu lat trudno nawet wyobrazić sobie, jak ciężko było być diabetikiem w latach '80 XX wieku w Polsce. Wiedza na temat tej choroby była znikoma, a dostęp do tej wiedzy bardzo ograniczony. Jakikolwiek publikacje na temat leczenia cukrzycy były na wagę złota, więc pacjenci przepisywali bądź kopiowali cudem zdobyte książki i udostępniali je sobie nawzajem. Jak ktoś miał szczęście i trafił do sanatorium, gdzie przekazano mu wiedzę, jak żyć z cukrzycą, dzielił się tą wiedzą z innymi.

Nie lepiej było z dostępem do leków. Do lat '90 XX wieku w terapii cukrzycy w Polsce stosowane były insuliny odzwierzęce, słabo oczyszczone, które dawały wiele powikłań skórnych, a przede wszystkim wiązały się z ogromnym ryzykiem hipoglikemii. Jeszcze gorzej wyglądała sytuacja ze sprzętem do podawania insuliny. To nawet nie wielorazowe strzykawki, które sterylizowało się poprzez ich wygotowywanie były główną bolączką pacjentów, co fakt, że strzykawki nie były wystandaryzowane. Dawkowanie leku wiązało się z koniecznością przeliczania insuliny w zależności od typu posiadanej strzykawki, bo 4 jednostki insuliny w jednej nie oznaczało 4 jednostek insuliny w drugiej. Dodatkowo



Moment przyznania odznaki honorowej „Za zasługi dla ochrony zdrowia” Andrzejowi Kantorskiemu, założycielowi i pierwszemu prezesowi Stowarzyszenia



Drugi numer Biuletynu



Członkowie Stowarzyszenia wszystko skrzętnie opisywali i archiwizowali

podziały na strzykawkach nie były precyzyjne, co jeszcze bardziej komplikowało podawanie właściwych ilości leku.

Nic dziwnego, że tych trudnych realiach pacjenci postanowili wziąć sprawy w swoje ręce i oddolnie zmieniać warunki życia z cukrzycą.

Walka o insulinówki i rozwiązania systemowe

W pierwszych latach działalności Stowarzyszenia zabiegano o najbardziej „przyziemne” kwestie, jak chociażby zapewnienie diabetykom lepszego dostępu do odpowiednich produktów spożywczych. Dieta cukrzycowa w biednych latach osiemdziesiątych pozostawiała wiele do życzenia, a jej znaczenie dla wyrównania glikemii było zdecydowanie większe niż obecnie. Na porządku dziennym były problemy z dostaniem insuliny, stąd w oddziałach Stowarzyszenia działały też banki insulin i innych leków przydatnych dla pacjentów.

Jeden z pierwszych postulatów organizacji, który dzisiaj wydaje się zupełnie anachroniczny, mówił o „konieczności wydzielienia specjalnych pomieszczeń na dworcach PKP, aby chorzy mogli podawać sobie insulinę”. Ta prośba do władz dobrze oddaje ówczesną sytuację pacjentów – leczenie cukrzycy było ogromnym wyzwaniem praktycznie w każdym zakresie terapii – od uzyskania pomocy specjalistów, po zdobycie leków i potrzebnego sprzętu, poprzez braki odpowiednich produktów spożywczych, na kwestiach zorganizowania się w czasie podróży kończąc.

Jednocześnie Stowarzyszenie nie ograniczało się do spraw samopomocy, ale pod-

nosiło wiele kwestii systemowych, związanych z dostępem do leczenia cukrzycy. Dzięki temu stawiało się coraz bardziej słyszalnym głosem pacjentów. Zabiegano o lepszy dostęp do opieki specjalistycznej, o więcej miejsc w sanatoriach dla dorosłych diabetyków, o stworzenie sanatorium dla dzieci i młodzieży z cukrzycą. W tamtym okresie pobyt w sanatorium był najlepszą szkołą życia z cukrzycą, stąd chorym bardzo zależało na tym, by móc korzystać z takiej opieki, by pod okiem specjalistów „ustawić się” na późniejsze samodzielne zarządzanie chorobą w domu.

Aby wiedza i technologia trafiały pod strzechy

PSD przez lata swojej działalności miało ogromne zasługi w udostępnieniu chorym odpowiedniego sprzętu, koniecznego do monitorowania glukozy i podawania insuliny. Jeszcze w latach '80 XX w. za sprawą Stowarzyszenia opracowano model półautomatycznego wstrzykiwacza do insuliny. Kiedy patrzymy na niego dzisiaj, wygląda dość przerażająco, w tamtym czasie był cudem techniki, ułatwiającym insulinoterapię. Po zmianach ustrojowych w Polsce, kiedy na polski rynek zaczęły wchodzić zachodnie firmy diabetologiczne, Stowarzyszenie odgrywało kluczową rolę w dystrybucji potrzebnego sprzętu do pacjentów oraz zabiegało o coraz lepsze rozwiązania refundacyjne. Dzięki staraniom aktywistów PSD leczenie cukrzycy w Polsce zaczęło w niektórych aspektach doganiać standardy zachodnie. W niedługim okresie od transformacji na rynku pojawiły się niedostępne wcześniej insuliny ludzkie, które dodatkowo można

było podawać wygodnym i precyzyjnym wstrzykiwaczem „penem”. Glukometry, które w latach 80-tych były w sferze marzeń, w połowie lat '90 stały się powszechnym wyposażeniem każdego diabetyka. Stowarzyszenie prowadziło także intensywną działalność edukacyjną, wydając książki, broszury oraz ogólnopolski miesięcznik o cukrzycy.

W połowie lat '90 zeszłego stulecia sytuacja chorych na cukrzycę uległa znacznej poprawie. Zaczęto się nawet zastanawiać, czy taka organizacja, jak Polskie Stowarzyszenie Diabetyków jest jeszcze potrzebna... Szybko okazało się, że w miejsce starych potrzeb i problemów pojawiają się nowe. Liczba pacjentów z cukrzycą stale rośnie, choroba diagnozowana jest w coraz młodszych grupach wiekowych, cały czas pojawiają się nowe leki oraz sprzęt do leczenia cukrzycy, a rozwiązania refundacyjne nie nadążają za rozwojem technologii, co powoduje wiele frustracji wśród chorych. Nieustannie konieczne jest prowadzenie edukacji, nie tylko do samych pacjentów i ich bliskich, ale też edukacji prewencyjnej, aby nie dopuścić do rozwoju cukrzycy typu 2.

Polskie Stowarzyszenie Diabetyków pozostaje sprawnie działającą machiną, dbającą o zmieniające się potrzeby i interesy pacjentów. Tak jak u zarania organizacji, jej siłą napędową są ludzie działający charytatywnie w terenie. Dopełnieniem tej pracy u podstaw są działania Zarządu Głównego, który reprezentuje Stowarzyszenie w różnych gremiach, przede wszystkim przed decydentami, apelując o postrzeganie cukrzycy jako palącego problemu zdrowotnego oraz zapewnienie należytych środków na jej leczenie.

Prezysi Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków



1981-1988 Andrzej Kantorski



1988-1989 Henryk Dwojacki



1989-2015 Andrzej Bauman



2015 – obecnie Anna Śliwińska

Jak zmieniała się nazwa naszego Stowarzyszenia?

1981-1986

Stowarzyszenie Cukrzyków Polskich

1986-1990

Stowarzyszenie Chorych
na Cukrzycę PRL

1990 – obecnie

Polskie Stowarzyszenie Diabetyków

Kalendarium najważniejszych wydarzeń:

19 czerwca 1981

rejestracja Stowarzyszenia Cukrzyków
Polskich

1983-1986

tworzenie struktur Stowarzyszenia w terenie (miasta, w których kolejno powstawały oddziały wojewódzkie to: Częstochowa, Piła, Poznań, Włocławek, Białystok, Bydgoszcz, Katowice, Konin, Koszalin, Opole, Słupsk, Wałbrzych, Warszawa, Elbląg, Gdańsk, Łódź, Olsztyn, Szczecin, Tarnów, Kraków, Kielce, Legnica, Leszno, Lublin, Oświęcim, Toruń, Wrocław)

1988

początek wydawania magazynu dla chorych na cukrzycę „Diabetyk”

1991

przyjęcie PSD do struktur International Diabetes Federation (IDF)

1991

pierwsze obchody Światowego Dnia Cukrzycy (wówczas jeszcze obchodzone 27 czerwca)

1992

w Osiecznej zaczyna działać Sanatorium dla dzieci i młodzieży z cukrzycą

1992

początek wydawania Biuletynu Informacyjnego, wewnętrznego periodyku Stowarzyszenia

1993

IDF zmienia termin obchodów Światowego Dnia Cukrzycy na 14 listopada

1996

pierwsza edycja konkursu Kryształowy Koliber

1997

pierwsze targi Diabetica Expo w Toruniu

1999

rekonstrukcja struktur organizacji po reformie administracyjnej. Od tego czasu Stowarzyszenie tworzą Oddziały Wojewódzkie i Rejonowe oraz Koła PSD

2008

wstąpienie PSD do Międzynarodowego Sojuszu Organizacji Pacjentów

2016

przeniesienie Zarządu Głównego Stowarzyszenia z Bydgoszczy do Warszawy

2021

wstąpienie PSD do Światowego Sojuszu Pacjentów



Sztandar

Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków

Sztandar Zarządu Głównego Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków towarzyszy nam podczas wszystkich ważnych uroczystości. Na jego awersie znajduje się nasze logo, na rewersie wizerunek patrona Stowarzyszenia, świętego Łukasza ewangelisty i hasło „Początkiem zdrowia jest poznanie choroby”, które doskonale oddaje edukacyjną misję PSD.

Sztandar został przekazany Stowarzyszeniu 11 maja 1991 roku, z okazji 10-lecia działalności. Był on darem fundatorów, wśród których znalazły się Oddziały Wojewódzkie, Koła Terenowe, osoby prywatne, firmy farmaceutyczne.

Niespełna miesiąc po wręczeniu sztandaru przedstawicielom Zarządu Głównego został on poświęcony przez papieża Jana Pawła II, podczas uroczystej mszy w Radomiu (11 czerwca 1991 r.).

Pojawienie się sztandaru Zarządu Głównego stało się przykładem dla działaczy w terenie, którzy zapragnęli mieć swój, łączący ich symbol. W efekcie wiele Oddziałów i Kół może dzisiaj pochwalić się pięknymi, oryginalnymi sztandarami, które są wręczane i poświęcane według ściśle określonego ceremoniału, ustalonego przez ZG PSD. Pierwszymi sztandarami „terenowymi” cieszyły się Koła w Radomiu, Skarżysku Kamiennej, Zgorzelcu i Ostrowie Wielkopolskim.



Pielgrzymka diabetyków na Jasną Górę

Pierwsza pielgrzymka do Częstochowy odbyła się 20 listopada 1993 roku. Wzięło w niej udział około 2 tysiące pątników z cukrzycą z całej Polski. Późnojesienna aura nie sprzyjała pielgrzymowaniu, było

mroźnie i śnieżnie, dlatego ustalono z władzami Klasztoru, że kolejne pielgrzymki diabetyków będą miały miejsce co roku w drugi piątek czerwca. Ten termin łączy do dzisiaj.



Stowarzyszenie tu i teraz

Ostatnie pięciolecie to bardzo ciekawy i owocny czas dla Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków. Pozycja naszej organizacji zasadniczo się umocniła w oczach innych, w tym władz i decydentów. Częściowo sprzyjał temu obecny trend większego angażowania organizacji społecznych w różne procesy. Jednakże przeniesienie siedziby Zarządu Głównego z Bydgoszczy do Warszawy w marcu 2016 roku z pewnością się do tego odczuwalnie przyczyniło.

Lata 2016-2021 przyniosły PSD wiele zaproszeń do uczestnictwa w gremiach wysokiego szczebla. Prezes ZG PSD Anna Śliwińska była mianowana na członka zespołów, rad i komitetów tworzonych przy Ministerstwie Zdrowia (Rada „Wspólnie dla Zdrowia”, Zespół ds. praw pacjenta, Zespół ds. opracowania standardu organizacyjnego opieki zdrowotnej w zakresie diabetologii) oraz przy Rzeczniku Praw Pacjenta (Rada Organizacji Pacjentów). Regularnie uczestniczyła w posiedzeniach Parlamentarnego Zespołu ds. Cukrzycy, za każdym razem z wystąpieniem merytorycznym, jak również w in-

nych posiedzeniach organizowanych przez Sejm, Ministerstwo Zdrowia, Narodowy Fundusz Zdrowia i Rzecznika Praw Pacjenta. Wielokrotnie opiniowała wnioski o refundację leków dla Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. Reprezentowała Stowarzyszenie na wydarzeniach wysokiej rangi, np. konferencji medycznej u Prezydenta Andrzeja Dudy w 2018 roku czy na Forum Ekonomicznym w Krynicy w 2019 roku. Stowarzyszenie za swoją działalność zostało także uhonorowane prestiżowymi nagrodami, w tym nagrodą „Złoty Otis” (2017) i „Dla Zdrowia i Pacjenta” (2021).



Forum Ekonomiczne w Krynicy, 2019 r.



Ogólnopolskie szkolenie liderów ogniw terenowych PSD, 2019 r.

Działacze PSD w ostatnich latach dużo udzielali się w mediach, zarówno na szczeblu lokalnym, jak i centralnym. Wzrosła również liczba wystąpień Prezes ZG PSD w ogólnopolskich audycjach radiowych i telewizyjnych. Udało nam się także kilkakrotnie wyemitować w telewizji publicznej spot edukacyjny „Cukrzyca – niebezpieczny związek” ostrzegający przed skutkami niezdiagnozowanej cukrzycy. Coraz większy nacisk kładziemy też na obecność w mediach elektronicznych, co umożliwia dużo szersze dotarcie zwłaszcza do ludzi młodych. Bardzo nas cieszy, że temat cukrzycy przebija się do mediów bardziej niż w latach wcześniejszych, choć oczywiście wiele pozostaje jeszcze do zrobienia. Ważnym jest, aby nagłaśniać zarówno walkę osób z cukrzycą o lepsze warunki leczenia i refundację, ale także propagować świadomość cukrzycy w społeczeństwie, szczególnie w obliczu faktu, iż między pół miliona a nawet milion osób w Polsce choruje na cukrzycę typu 2 i o tym nie wie. Od pewnego czasu dużo

poważniej niż wcześniej problemem cukrzycy interesuje się także Narodowy Fundusz Zdrowia, organizując różne akcje prozdrowotne w zakresie diabetologii, np. „Nie cukrz”, „Środa z profilaktyką”, czy „Słodki – słodszy – cukrzyca”. Również nasi działacze uczestniczą w wydarzeniach organizowanych przez lokalne oddziały NFZ, promując profilaktykę i leczenie cukrzycy. Narodowy Fundusz Zdrowia zapowiada, że to dopiero początek i cukrzycę będzie traktował priory-



Nagroda "Dla Zdrowia i Pacjenta", 2021

tetowo, co jest dla nas czymś nowym i na pewno nas cieszy.

W latach 2016-2021 mieliśmy w kraju trzech ministrów zdrowia: Konstantego Radziwiłła, od stycznia 2018 roku Łukasza Szumowskiego i od sierpnia 2020 roku Adama Niedzielskiego, wcześniej prezesa NFZ. Dwaj pierwsi ministrowie wykazywali pewne zainteresowanie problemem cukrzycy, choć dopiero podczas urzędowania tego drugiego odczuliśmy realne zmiany na korzyść diabetyków.

W lutym 2018 roku został wprowadzony do refundacji system do ciągłego monitorowania glikemii dla dzieci i osób młodych do 26. roku życia, natomiast w 2019 roku nastąpiły dwa przełomy pod postacią wprowadzenia do refundacji systemu do monitorowania glikemii typu flash (czyli produkt FreeStyle Libre) oraz flozyn, nowoczesnych leków powodujących wydalenie cukru z moczem. W styczniu 2020 roku do refundacji weszły kolejne nowoczesne leki – inkretyny. Wprawdzie powyższe produkty nie są refundowane dla wszystkich pacjentów, a tylko dla wybranych grup, ale został poczyniony bardzo istotny pierwszy krok. W minionych latach zostało także wprowadzonych do refundacji kilka nowych insulin, co jest bardzo ważne, ponieważ insulina pozostaje w cukrzycy tym podstawowym, ratującym życie lekiem. Ponadto w 2016 roku Ministerstwo Zdrowia utworzyło listę bezpłatnych leków dla seniorów 75+, a w 2020 roku także dla kobiet w ciąży. Na listach tych znajdują się niektóre leki dla diabetyków, w tym, co ważne, także nowoczesne insuliny. Niestety w tym samym czasie kilkakrotnie pojawiały się projekty likwidacji specjalizacji diabetologicznej,

na szczęście szybko zarzucane także dzięki interwencjom naszego Stowarzyszenia.

Trzeci minister zdrowia, Adam Niedzielski, został powołany w trakcie pandemii i siłą rzeczy temat koronawirusa po dziś dzień silnie dominuje jego urzędowanie. Jednakże Adam Niedzielski był tym, który w czasie pełnienia funkcji prezesa NFZ uczynił z cukrzycy temat istotny dla tej instytucji. Mamy więc ogromną nadzieję, że gdy pandemia koronawirusa odpuści, minister będzie mógł przychylnym okiem spojrzeć na problemy diabetyków.

W życiu naszego stowarzyszenia mamy stałe punkty: Dzień Diabetyka (czerwiec), Światowy Dzień Cukrzycy (listopad), targi Diabetica Expo w Toruniu (wrzesień), Szkoła Cukrzycy, Pielgrzymka, której piękny jubileusz 30-lecia świętujemy również w tym roku. Należy tutaj wspomnieć, że w 2018 roku straciliśmy długoletniego kapelana PSD ojca Tomasza Michalskiego. Po formalnych uzgodnieniach z władzami kościelnymi w 2019 roku nowym kapelanem został ksiądz Mirosław Danielski, również chorujący na cukrzycę. Z nowych wydarzeń, w roku 2018 w Warszawie odbyło się pierwsze ogólnopolskie szkolenie liderów ogniw terenowych PSD z udziałem 200 liderów Oddziałów i Kół, a w 2019 miała miejsce druga edycja z udziałem 240 liderów. Niestety pandemia koronawirusa pokrzyżowała plany organizacji kolejnej edycji, ale na pewno odbędzie się ona, gdy tylko będzie to możliwe.

W ciągu ostatniego roku pandemia nie tylko nie pozwoliła na organizację dużych, ogólnopolskich wydarzeń, ale także zasadniczo ograniczyła typowe aktywności w Oddziałach i Kołach, które stanowią

podstawę naszej działalności. Mimo tej sytuacji, nasi działacze zrobili bardzo wiele, aby nadal oferować potrzebującym pomoc przynajmniej w tym podstawowym zakresie, na jaki pozwalała sytuacja, za co należą im się ogromne słowa uznania. Wszyscy usilnie liczymy na to, że to wymuszone zawieszenie nie odbije się negatywnie na działalności naszego Stowarzyszenia w przyszłości.

Warto zaznaczyć, że w ostatnich latach zacieśniała się nasza współpraca z lekarzami, pielęgniarzami, edukatorami oraz instytucjami formalnie ich zrzeszającymi. W tym aspekcie dużym sukcesem m.in. naszego Stowarzyszenia jest utrzymywanie zgody i przyjaznej atmosfery oraz wspólnego frontu działania z powyższymi grupami, co bardzo dobrze świadczy o środowisku diabetologicznym na zewnątrz

(nie wszystkie obszary chorobowe mogą się tym pochwalić). Ponadto PSD współpracuje z innymi organizacjami pozarządowymi na szczeblu centralnym i lokalnym, co czyni z nas wartościowego partnera w oczach innych instytucji i osób, w tym decydentów.

Serdeczne podziękowania należą się wszystkim Państwu, zarówno zarządom Oddziałów i Kół, jak i pozostałym działaczom, za Państwa pracę i niekończący się trud wkładany w działalność społeczną na rzecz drugiego człowieka. Dziękujemy także członkom, bo bez Was nie byłoby naszego Stowarzyszenia. Razem tworzymy coś niezwykle pięknego i wartościowego.

Anna Śliwińska
Prezes Zarządu Głównego PSD

MEDALE 40-LECIA PSD

Z okazji jubileuszu 40-lecia PSD

oraz 100-lecia odkrycia insuliny został wyemitowany medal pamiątkowy

Zapraszamy do zakupu medali w cenie 25 zł z etui za sztukę. Medale można wręczać osobom zasłużonym dla PSD, zarówno działaczom i członkom, jak i osobom wspierającym (dobroczyńcom, władzom lokalnym, sponsorom itp.)

Zamówienia prosimy kierować do Biura ZG PSD w Warszawie telefonicznie nr 22 668 47 19, mailowo sekretariat@diabetyk.org.pl lub pocztą tradycyjną na adres ul. Wiosny Ludów 77, 02-495 Warszawa



awers



rewers

Ciągle w drodze (ale mniej wyboistej)

O pełnię życia chorych na cukrzycę – to hasło, które przyświeca działaniom Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków od samego początku jego istnienia i nadal nie traci na aktualności. Jednak owa „pełnia życia z cukrzycą” 40 lat temu i obecnie to dwa zupełnie różne światy. Przy okazji naszego jubileuszu warto powspominać, jaką drogę przeszliśmy od roku 1981 do dzisiaj.

Przez cztery dekady istnienia naszego Stowarzyszenia w polskiej diabetologii zmieniło się wszystko, nie zmieniła się tylko sama cukrzyca. Możemy być dumni, że stan, który mamy obecnie – w niektórych aspektach bardzo dobry, w innych jeszcze niedoskonały, ale na pewno diametralnie różny od tego, kiedy zaczęliśmy – to w dużej mierze zasługa zjednoczenia się i współpracy samych pacjentów.

Terapia wg standardów

Diabetologia dzisiaj to nie tylko apteki pełne leków przeciwcukrzycowych oraz zaawansowane rozwiązania technologiczne, poprawiające jakość życia chorych. To przede wszystkim wypracowane standardy leczenia cukrzycy, ujęte w zalecenia kliniczne, rokrocznie aktualizowane przez Polskie Towarzystwo Diabetologiczne. W ten sposób z doświadczeń diabetologów korzystają lekarze rodzinni, u których leczy się część pacjentów z cukrzycą typu 2. Od strony wiedzy medycznej i przygotowania specjalistów do pracy z pacjentami naprawdę nie ustępujemy najlepszym. Około 1400 diabetologów, w tym pediatrów ze specjalizacją diabetologiczną,

pielęgniarki diabetologiczne zrzeszone w dwóch ogólnopolskich organizacjach, edukatorzy diabetologiczni, podolodzy obeznani z problemem stopy cukrzycowej, psychologowie znający temat cukrzycy, dietetycy... to armia ludzi, którzy profesjonalnie i systemowo wspierają chorych w terapii.

Leczenie cukrzycy typu 1 u dzieci i młodzieży w Polsce nie odbiega od standardów europejskich. Refundacja pomp insulinowych i osprzętu do nich, częściowa refundacja systemów do ciągłego monitorowania glikemii, działalność wyspecjalizowanych ośrodków sprawiają, że ta grupa pacjentów jest leczona zgodnie z najlepszymi praktykami. Nieco gorzej wygląda sytuacja tych osób po wkroczeniu w dorosłość oraz sytuacja pacjentów z cukrzycą typu 2., ale i tutaj widać coraz więcej pozytywnych zmian.

Tak się składa, że to pacjenci zorganizowali się jako pierwsi, a potem intensywnie wpierali powstanie specjalizacji diabetologicznej, zabiegali o otwieranie kolejnych poradni diabetologicznych, tak potrzebnych w szczególności w mniejszych miejscowościach, a nawet

organizowali szkolenia dla pielęgniarek, które miały pracować z pacjentem z cukrzycą.

Nowoczesne leki

Siłą pociągową pozytywnych zmian są ludzie. Ale nie można nie zauważać także rozwoju medycyny w zakresie terapii cukrzycy. Insulina, którą pacjenci przyjmują dzisiaj, to zupełnie inny lek niż insulina sprzed 4 dekad. Insuliny ludzkie, które wyparły preparaty odzwierzęce, a następnie insuliny analogowe sprawiły, że insulinoterapia jest łatwiejsza, bezpieczniejsza i mniej ingerująca w codzienne życie pacjenta. Obok insuliny pojawiły się też nowe grupy leków przeciwcukrzycowych, co do których wiemy, że redukują ryzyko powikłań kardiologicznych oraz nerkowych u pacjentów z cukrzycą. Tak jak 40 lat temu stawką było przeżycie pacjenta, tak dzisiaj jest nią długie życie bez powikłań. To zasadnicza zmiana perspektywy życia z chorobą dla pacjentów i ich bliskich.

Glikemia nie jest już niewiadomą

Tak jak w początkach istnienia naszego Stowarzyszenia cudem medycyny były glukometry, tak dzisiaj jest nim ciągły monitoring glikemii. Rozwój nowych technologii sprawił, że pacjent może przez 24 godziny na dobę na swoim telefonie obserwować, jak zmienia się poziom cukru we krwi. Po raz pierwszy pacjenci mogą być o krok przed cukrzycą, nie tylko korygować nieprawidłowe glikemie, ale reagować z wyprzedzeniem, by do nich nie dopuścić. W tej beczce miodu niestety jest też łyżka dziegciu – ani systemy CGM, ani pompy insulinowe nie są refundowane

w takim zakresie, w jakim życzyliby sobie tego pacjenci. Upowszechnianie się nowych technologii następuje powoli, mamy jednak nadzieję, że także za sprawą naszego Stowarzyszenia, stanie się ono faktem dla wszystkich.

Insulinę podajemy precyzyjnie

Dawkowanie insuliny powinno być bardzo precyzyjne, w szczególności u najmłodszych z cukrzycą. Dzięki pompom insulinowym dzieci i młodzież mogą mieć podawany lek z dokładnością do setnych części jednostki. To znacznie ogranicza ryzyko ciężkich hipoglikemii. Ci, którzy nie korzystają z pomp insulinowych mają do dyspozycji wygodne wstrzykiwacze (peny), które zdecydowanie ułatwiają podawanie leku. Mamy nadzieję, że wkrótce refundacją zostaną objęte także igły do penów, dzięki czemu pacjenci będą mogli jeszcze lepiej zadbać o stan swojej skóry w miejscach podawania insuliny.

Edukacji nigdy dość

Paradoksalnie obszarem, który po 40 latach nadal wymaga ogromnych nakładów pracy jest edukacja pacjentów. Wprawdzie źródeł wiedzy o cukrzycy nie brakuje, niemniej nie do końca jest to choroba, której można nauczyć się z książek. Wielu starszych pacjentów potrzebuje czasu i kontaktu z drugim człowiekiem (lekarzem, edukatorem, pielęgniarką), by zrozumieć cukrzycę i nauczyć się z nią żyć. Dodatkowo edukacja nie jest dobrem danym raz na zawsze. Zmieniają się metody leczenia cukrzycy, a pacjent wraz z wiekiem ma inne potrzeby i możliwości leczenia. Dlatego musi to być proces ciągły.



W tej chorobie trzeba być wytrwałym

40 lat istnienia Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków składania do wspomnień. Jakie były początki naszej organizacji? Jak wyglądała sytuacja pacjentów z cukrzycą w latach '80 XX wieku? Jak zmieniła się przez 4 dekady aktywności Stowarzyszenia? O taką retrospekcję poprosiliśmy Andrzeja Baumana, wieloletniego prezesa Zarządu Głównego, a obecnie Prezesa Honorowego PSD.

Panie Prezesie, czy kiedy zaczynaliście się organizować 40 lat temu, myśleliście w ogóle o tym, że Stowarzyszenie nabierze takiego znaczenia i przetrwa tak długi czas?

Zupełnie nie. Początkowo zależało nam na tym, żeby jakoś tę chorobą okiełznać w swoim życiu. Kiedy zachorowałem lekarz był ze mną bardzo szczerzy, dając mi jakieś 10 lat życia. Tymczasem ciągle tu jestem i to w nie najgorszym zdrowiu. Bardzo dbam o dietę i o aktywność fizyczną, sporo schudłem, spadło moje zapotrzebowanie na insulinę, ale to, jak wygląda moje życie obecnie zawdzięczam temu, że my, jako Stowarzyszenie zmieniliśmy realia życia z tą chorobą w Polsce. I taki był pierwszy, podstawowy cel – pomóc sobie i pomagać sobie nawzajem. A mówimy o czasach, kiedy nie było glukometrów, kiedy do dyspozycji były tylko insuliny odzwierzęce, a i z nimi był problem. Kiedy nie bardzo było czym tej insuliny podawać. Kiedy nie było skąd czerpać wiedzy o chorobie, a nie każdy pacjent miał takie możliwości, żeby trafić do dobrego specjalisty, którego można było znaleźć tylko w dużych miastach.

W jaki sposób były budowane struktury terenowe Stowarzyszenia? Skąd było

wiadomo, gdzie znaleźć pacjentów chętnych do współpracy?

Nie było wiadomo. Trzeba było ruszyć w teren i mobilizować ludzi podczas bezpośrednich spotkań. Tak działał pierwszy prezes Stowarzyszenia, Andrzej Kantorski, ten sposób przejąłem i ja. Cukrzyca typu 2 i w tamtym okresie była już chorobą bardzo rozpowszechnioną. Trafić na ludzi, którzy mieli podwyższone glikemie i najczęściej nic z tym nie robili, nie było trudne. Z kolei rozpoznanie cukrzycy typu 1 to była prawdziwa tragedia, pacjenci chcieli się leczyć, ale nie bardzo mieli jak. I jednych, i drugich trzeba było przekonać, że warto się zorganizować i wspólnie zawalczyć o swoje zdrowie. To były zupełnie inne realia, inaczej się żyło, ludzie mieli więcej czasu, chcieli działać. Od początku też mieliśmy wsparcie lekarzy. Ci, którzy wiedzieli o Stowarzyszeniu, zachęcali swoich pacjentów, by stali się jego członkami, że jest to miejsce, w którym zdobędą wiedzę o cukrzycy. W ten sposób, dzięki aktywności w terenie i przychylności lekarzy, Stowarzyszenie bardzo szybko rosło w siłę.

W jaki sposób wykonywaliście tę pracę u podstaw w pierwszych latach działania Stowarzyszenia?

Od początku nastawiliśmy się na działania edukacyjne. W tamtym czasie wiedza o chorobie naprawdę była znikoma. A Stowarzyszenie było takim miejscem, gdzie spotykali się różni pacjenci, i ci bardziej świadomi, czytani, mający jakąś rodzinę za granicą, skąd czerpali wiedzę, i ci zupełnie zagubieni, nie bardzo wiedzący, jak sobie pomóc. Więc po pierwsze dzieliliśmy się doświadczeniami, wiedzą i w ten sposób choroba przestawała być jedną wielką zagadką. Poza tym angażowaliśmy się w to, żeby w Polsce nie brakowało insuliny. Prezesi Kół terenowych mieli obowiązek przejmować z ubojni trzustki wieprzowe i wołowe, które następnie przekazywali do Polfy Tarchomin, odpowiedzialnej za produkcję polskiej insuliny odzwierzęcej. Na szczęście w ubojniach były chłodnie, w których trzustki były przechowywane, a potem transportowano je specjalnymi samochodami-chłodniami do Warszawy. To było całe przedsięwzięcie logistyczne, a jak myślę o tym dzisiaj – zupełnie niezwykle doświadczenie. W kraju brakowało sprzętu do podawania insuliny. Udało nam się nawiązać kontakty z Europą Zachodnią, która chętnie dzieliła się zapasem insulinówek. Dzięki naszym strukturom w terenie, szybko i sprawnie dystrybuowaliśmy sprzęt do pacjentów w każdym zakątku Polski. To była naprawdę realna, namacalna pomoc dla chorych, która też przekonywała do tego, że warto być w Stowarzyszeniu, bo robi ono dobrą robotę.

Polskie Stowarzyszenie Diabetyków szybko stało się głosem pacjentów w kontaktach z decydentami?

Tak, już w latach 80 byliśmy zauważani przez władzę, po transformacji sami

robiliśmy wszystko, żeby władza o nas pamiętała. Różnie z tym bywało, zawsze były osoby bardziej i mniej przychylne diabetykom, co oczywiście wynika z faktu, że pieniędzy publicznych na zdrowie było i ciągle jest za mało. To niejednokrotnie była prawdziwa walka – o refundację pasków testowych, insulin analogowych, najpierw krótkodziałających i tylko dla dzieci, potem długodziałających dla wszystkich. Ta walka jest kontynuowana do dzisiaj, bo przecież nie wszystkie potrzeby pacjentów są zaspokojone. Ale jestem przekonany, że gdyby nie było naszego Stowarzyszenia, dostęp do leczenia cukrzycy w Polsce byłby znacznie gorszy.

Co jest kluczem do sukcesu w tej chorobie?

W cukrzycy trzeba być wytrwałym. Mówię to jako pacjent, żyjący z cukrzycą typu 1 już ponad pół wieku, ale też jako wieloletni prezes Stowarzyszenia. Ta wytrwałość sprawiła, że ja i wielu kolegów z mojego pokolenia, możemy cieszyć się długim życiem z cukrzycą. A wytrwałość działaczy Stowarzyszenia sprawiła, że dzisiaj może ono obchodzić jubileusz 40-lecia. Mam nadzieję, że historia tej organizacji będzie toczyć się dalej, bo nadal jest o co walczyć, a przede wszystkim nadal trzeba edukować pacjentów w temacie cukrzycy. Sam jestem najlepszym przykładem tego, że edukacja to warunek wygrania z tą chorobą. Osobiście czuję satysfakcję, że Stowarzyszenia tak sprawnie działa obecnie na stołecznym gruncie, ale zawsze będę z dumą podkreślał, parafrazując słowa Jana Pawła II, że „wszystko zaczęło się tu, w Bydgoszczy”.



Ciesz mnie praca z misją

O wyzwaniach, jakie w dzisiejszych czasach stoją przed organizacjami pacjentów, a także o pracy w Polskim Stowarzyszeniu Diabetyków, która okazała się próbą charakteru i szkołą zawodowego życia rozmawiamy z Anną Śliwińską, Prezes Zarządu Głównego PSD.

Jak to się stało, że rozpoczęła Pani pracę w Polskim Stowarzyszeniu Diabetyków?

Do Stowarzyszenia trafiłam w 2007 roku, na krótko przed ukończeniem studiów. Zarząd Główny PSD poszukiwał asystentki prezesa z biegłym językiem angielskim. Na rozmowę kwalifikacyjną poszłam prawdę mówiąc bardziej z grzeczności dla osoby z rodziny, która wiedząc, że dotarłam do etapu poszukiwania stałej pracy znalazła dla mnie to ogłoszenie. Szybko zapadła decyzja o moim zatrudnieniu. Kilka dni później obroniłam pracę magisterską i z marszu weszłam do Stowarzyszenia.

Dość szybko moje obowiązki zaczęły wykraczać poza zadania asystentki i tłumaczki. Ponieważ sprawdzałam się w wykonywaniu powierzonych mi prac, dostawałam coraz bardziej odpowiedzialne zadania. Choć jako młodej, jeszcze poszukującej swojego miejsca osobie czasami przychodziło mi do głowy, żeby zmienić pracę, coraz trudniej było mi zrobić ten krok. Tak jak wiele osób w podobnej sytuacji twierdzą, że gdy raz zacznie się pracować z misją, to ciężko jest to porzucić. Zrozumiałam, że nie chcę zamieniać Stowarzyszenia na „zwykłą” pracę, np. wypracowując zyski dla jakiejś korporacji.

Jaki to był okres w Polskim Stowarzyszeniu Diabetyków?

Gdy zaczynałam, Stowarzyszenie nie było już w dobrej kondycji finansowej. Po około 2,5 roku sytuacja ta stała się bardzo zła. Wówczas Prezes Bauman zdecydował się na radykalny krok redukcji etatów i wymiany większości kadry. W efekcie tej zmiany zostałam dyrektorem biura, choć faktycznie była to bardziej rola dyrektora zarządzającego organizacją.

Miałam 27 lat i przyjąłam na siebie bardzo duże obowiązki. Problemy finansowe Stowarzyszenia pogłębiały się, a ja czułam ogrom spoczywającej na mnie odpowiedzialności. Wiedziałam, że Prezes Bauman postawił na mnie, wierzył, że wyciągnę Stowarzyszenie z tarapatów. Nie chcę, żeby to brzmiało patetycznie, ale na tamtym etapie postanowiłam, że zrobię wszystko, aby tak się stało.

Tamte problemy Stowarzyszenia to już historia. Jak udało się tego dokonać?

Konieczna była całkowita zmiana zarządzania. Dotychczasowe sposoby kierowania organizacją przestały być skuteczne. Stowarzyszenie musiało zacząć wykazywać się konkretnymi działaniami, aby pozyskiwać fundusze. Przez kilka lat konieczne było prowadzenie polityki ogromnego zaciskania pasa, ale także budowania na nowo relacji z partnerami i kontrahentami. Duże znaczenie miało także uno-

wocześnianie Stowarzyszenia, chociażby w zakresie użycia w codziennej pracy narzędzi elektronicznych i ogólnie nowoczesnych metod prowadzenia działalności.

Czy wybór na prezesa PSD to „nagroda” za ten wysiłek?

Miałam duże obawy, czy mogę pretendować do tej funkcji. To członkowie Stowarzyszenia przekonali mnie, że najbardziej przysłuży się organizacji ktoś, kto będzie nią sprawnie zarządzał, a w tym akurat rzeczywiście się sprawdziłam.

W dzisiejszych czasach organizacje pozarządowe muszą działać bardzo profesjonalnie. Wiele się od nich wymaga, muszą funkcjonować w ramach licznych przepisów, podobnie jak przedsiębiorstwa. Na czele organizacji musi stać osoba, która odnajdzie się we współczesnych realiach, zupełnie różnych od tego, co było kiedyś. Staram się być takim właśnie sprawnym gospodarzem. Pragnę podkreślić, że sprawowanie funkcji prezesa i to już drugą kadencję to dla mnie naprawdę ogromny zaszczyt.

Głos Stowarzyszenia wydaje się coraz bardziej słyszalny. Z czego to wynika?

Dzięki temu, że organizacje się profesjonalizują, są teraz postrzegane jako partnerzy dla decydentów dużo bardziej niż dawniej. Jesteśmy słuchani, bo jesteśmy ekspertami w swojej dziedzinie. Kiedyś niestety byliśmy postrzegani bardziej jako petenci czy roszczeniowcy. Jest to zmiana dotycząca organizacji pacjentów ogólnie, nie tylko naszej.

Co poza zapewnieniem stabilizacji finansowej było największym wyzwaniem dla Pani, jako prezesa PSD?

Sporym przedsięwzięciem była przeprowadzka Zarządu Głównego do Warszawy.

Nie wszyscy byli jej przychylni, pojawiały się nawet głosy, że nie szanują tradycji, bo w końcu przez lata Zarząd Główny Stowarzyszenia działał w Bydgoszczy. Ale to w stolicy decyduje się o sprawach ważnych dla diabetyków i to tutaj obecność naszej centrali jest najbardziej uzasadniona.

Jeśli chodzi o wyzwania dla samej organizacji, jest nim na pewno postępująca wysoka średnia wieku naszych członków. Dla nas 60-latkowie to osoby młode. Z tego powodu nasze struktury siłą rzeczy nieco się kurczą. Naszym głównym zadaniem jest teraz przyciągać do siebie nie tyle młodzież, co młodszych seniorów, bo dzięki temu zachowamy ciągłość działalności. Oczywiście osoby młode też są zainteresowane naszymi aktywnościami, ale one rzadko kiedy formalnie się zrzeszają, wolą raczej skorzystać z oferowanych przez nas materiałów np. na stronie internetowej czy portalach społecznościowych.

Jakie zadania widzi Pani dla Stowarzyszenia w przyszłości w zakresie poprawy dostępności do nowoczesnych metod leczenia cukrzycy?

Podstawowym celem, do którego będziemy dążyć jest to, żeby poszczególne leki i technologie były w Polsce refundowane dla wszystkich, którzy mają ku temu wskazania medyczne. To się jednak zapewne będzie działo stopniowo. Być może idziemy małymi krokami, ale zawsze do przodu. Nikt nam niczego nie odbiera, natomiast cały czas pojawiają się nowe leki, terapie, technologie, o których refundację musimy po kolei zabiegać. Patrząc na postęp w medycynie, Stowarzyszenie zdecydowanie ma, i w przyszłości będzie miało, co w tym zakresie robić.

Skąd wywodzą się nasze symbole?

Cukrzyca ma swoją symbolikę – niebieskie kółko oraz kolibra. Dlaczego akurat kolor niebieski, mały ptaszek i motyw koła odnoszą się do diabetes mellitus? Oto krótka historia naszych symboli.

KOLIBER

Logo kolibra Międzynarodowej Federacji Diabetologicznej ma swoje korzenie w Holenderskim Stowarzyszeniu Diabetyków, organizacji zrzeszającej osoby chore na cukrzycę, założonej w 1945 roku.

Znany jako „ptak nadziei”, koliber został wybrany przez Holenderskie Stowarzyszenie Diabetyków, ponieważ symbolizował ówczesny optymizm chorych na cukrzycę, którzy mimo trudnych czasów znajdowali sposoby życia z chorobą, przezwyciężania wyzwań i radzenia sobie z niszczącymi zdrowie powikłaniami cukrzycowymi.

W 1980 roku koliber stał się oficjalnym (prawnie zastrzeżonym) symbolem Międzynarodowej Federacji Diabetologicznej. Od tego czasu logo reprezentuje i jednoczy miliony ludzi na całym świecie, przekazując nadzieję w życiu z cukrzycą.



**International
Diabetes
Federation**

NIEBIESKIE KÓŁKO

Niebieskie kółko to uniwersalny symbol cukrzycy. Został on wprowadzony w 2006 roku, aby nadać cukrzycy wspólną tożsamość. Symbol ma na celu:

- wspierać wysiłki na rzecz podnoszenia świadomości cukrzycy;
- inspirować do nowych działań, zwrócić uwagę opinii publicznej na cukrzycę;
- nadać cukrzycy symbol;
- zaoferować sposób na okazanie wsparcia osobom żyjącym z cukrzycą.

Historia

Ikona niebieskiego kółka została pierwotnie opracowana na potrzeby kampanii, która zaowocowała uchwaleniem rezolucji ONZ 61/225 „Światowy Dzień Cukrzycy”.

Kampania na rzecz rezolucji ONZ w sprawie cukrzycy była odpowiedzią na ogarniającą świat pandemię cukrzycy. Kampania zmobilizowała ówczesnych interesariuszy, którzy działali na rzecz uchwalenia wyżej wymienionej rezolucji ONZ. Organizacja Narodów Zjednoczonych

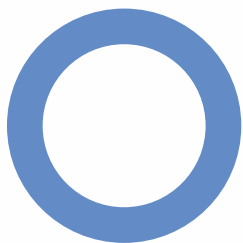
przyjęła rezolucję nr 61/225 „Światowy Dzień Cukrzycy” dnia 20 grudnia 2006 r.

Dlaczego okrag?

Okrag występuje często w przyrodzie i dlatego był szeroko stosowany od zarania ludzkości. Jego znaczenie jest w przeważającej mierze pozytywne. W różnych kulturach okrag może symbolizować życie i zdrowie. Co najważniejsze dla kampanii, okrag symbolizuje jedność. Globalna społeczność diabetologiczna zebrała się w 2006 roku, aby poprzeć rezolucję ONZ w sprawie cukrzycy i musi pozostać zjednoczona, aby sytuacja osób z cukrzycą zmieniała się na lepsze.

Dlaczego niebieski?

Niebieska obwódka koła odzwierciedla kolor nieba i flagi ONZ. Organizacja Narodów Zjednoczonych sama w sobie jest symbolem jedności między narodami i jest jedyną organizacją, która może zasygnalizować rządów na całym świecie, że nadszedł czas na walkę z pandemią cukrzycy i odwrócenie światowych trendów, które powodują tyle cierpienia i przedwczesnej śmierci.



Źródło: Międzynarodowa Federacja Diabetologiczna

100-lecie insuliny i 40-lecie Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków – wspólne momenty

1978 – wynalezienie insuliny
syntetycznej (nie odzwierzęcej)

1981 – rejestracja Stowarzyszenia
Cukrzyków Polskich w Bydgoszczy

1982 – insulina syntetyczna zyskuje
miano „insuliny ludzkiej”

1982 – stan wojenny, ograniczenie
działalności Stowarzyszenia

1985 – pierwsze peny
do podawania insuliny

1986 – walka o lepiej
oczyszczone insuliny polskie

1992 – pierwsza pompa
insulinowa MiniMed 506

1991 – pierwsze obchody
Światowego Dnia Cukrzycy

1995 – insuliny analogowe i peny
masowo wchodzą na polski rynek

1996 – edukacja na temat
insulinoterapii w centrach
diabetologicznych

1996 – insulina lispro – pierwsza insulina
analogowa krótko działająca

2000 – PSD prowadzi edukację
w zakresie insulinoterapii pompą
insulinową

2000 – insulina glargine,
pierwszy analog długiego działania

2012 – refundacja insuliny
glargine w cukrzycy typu 1

Warto być razem





W JEDNOŚCI SIŁA



POLSKIE STOWARZYSZENIE DIABETYKÓW
1981-2021